

Aleg. 216.

Sprawozdanie

komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej ze stanu szkół średnich w roku szkolnym 1890/91.

Wysoki Sejmie!

Załatwiając na poprzedniej seysyi sprawozdanie Rady szkolnej o stanie szkół średnich za rok szkolny 1889/90 uchwalił Wysoki Sejm dnia 13. listopada 1890 r. szereg rezolucyj, z których dwie dotychczas nie zostały wykonane.

Pierwsza z nich zawierała wezwanie do c. k. Rządu, aby przedłożył w najkrótszym czasie Wysokiemu Sejmowi projekt reorganizacyi szkół realnych, a już teraz uregulował plan nauk w sposób, zgodny z ich celem. Komisji nie wiadomo, jakiej natury są przeszkody, które ważne dzieło reformy szkół realnych w naszym kraju opóźniają. Rządowi zależy na tem, aby młodzież zamiast do gimnazyów, więcej się garnęła do szkół zawodowych, a waha się przyłożyć ręki do reformy szkół realnych, które do nich odpowiednie dają przygotowanie i według poczynionych doświadczeń, znaczną ilość uczniów do nich wysyłają. We wszystkich prowincjach, nie wyjmując sąsiedniej Bukowiny, już ta reorganizacya dokonana i najlepsze daje rezultaty. U nas wzrasta stale liczba uczniów szkół realnych (860 w r. 1888; 1069 w r. 1891; 1178 w r. 1892). Ale powstaje obawa, że wzrastające zajęcie się nauką realną znowu osłabnie, jeśli szkoły realne w najkrótszym czasie nie będą postawione na takiej stopie, że zdołają zadosyć uczynić słusznym wymaganiom. Z tych powodów wnosi komisya, aby Wys. Sejm ponowił z naciskiem odpowiednią uchwałę z r. 1890 (I.).

Nadto sądzi komisya, że dla t y c h s a m y c h przyczyn należałoby postąpić o krok dalej i żądać powiększenia liczby tych szkół, a to tem bardziej, że wobec szczupłej liczby tych szkół w stosunku do ilości uczniów ($3\frac{1}{2}$ szkół realnych na 1178), panuje w nich szkodliwe dla nauki przepełnienie. Przedewszystkiem należałoby istniejącą w Tarnopolu niższą szkołę realną uzupełnić klasami wyższemi. Wiadomo bowiem, że słaba frekwencya w szkołach zorganizowanych jako niższe, ztąd pochodzi, że w nich nauka niejako w połowie drogi się zatrzymuje.

I dlatego uczęszcza obecnie do szkoły realnej w Tarnopolu ogółem tylko 59 uczniów, chociaż szkoła ta posiada wszelkie inne warunki rozwoju.

W zachodniej części kraju byłby Tarnów najodpowiedniejszym miejscem na założenie zupełnej szkoły realnej. Mając gimnazjum przepełnione (484 uczniów), oddałby prawdopodobnie część tychże szkole realnej, a nadto powinna ta szkoła ściągnąć część młodzieży szkolnej z gimnazjum rzeszowskiego, również przepełnionego (435 uczniów) i nowosandeckiego. Komisya wnosi odpowiednią rezolucję (II.).

W kwestyi reorganizacyi szkół realnych wniosło Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych petycję do l. 1177, która przyjęciem powyższych rezolucyj będzie załatwioną.

Druga z rezolucyj z r. 1890. dotąd nie wykonana, wzywa c. k. Rząd do zaprowadzenia umundurowania dla uczniów w naszych szkołach średnich. Rada szkolna uznała, że spełnienie tego życzenia Wysokiego Sejmu może posłużyć do utrzymania karności po za szkołą; ale na szczegółowe wnioski, które w tej kwestyi przedłożyła Ministerstwu wyznań i oświaty, nie nadeszła dotąd odpowiedź.

Z powodów, w zeszłorocznem sprawozdaniu przytoczonych, wnosi komisya, aby Wysoki Sejm ponowił uchwałę z r. 1890 (VI.).

Wszystkie inne zlecenia Wysokiego Sejmu z r. 1890 zostały przez Radę szkolną i Wydział krajowy skwapliwie i sumiennie wykonane. I tak:

Rada szkolna przedstawiła Ministerstwu wyznań i oświaty uchwałę, domagającą się założenia nowych gimnazyów, przedewszystkiem we Lwowie i Krakowie, wskutek czego dwa nowe gimnazya z językiem wykładowym polskim będą otworzone z dniem 1. września b. r.: we Lwowie (gimnazjum 5te) i Podgórzu. Nadto jest nadzieja, że w krótkim czasie przyjdzie do skutku upaństwowienie gimnazjum niższego w Buczaczu. Wsparta rezolucję Wysokiego Sejmu, wyjednała Rada szkolna u p. Ministra wyznań i oświaty ustanowienie 10 posad nadetatowych w gimnazyach, gdzie tego pilna zachodziła potrzeba. Pomnożenie liczby posad nauczycieli języka niemieckiego, znajduje się na drodze powolnego urzeczywistnienia; obecnie bawi sześciu stypendystów rządowych w Wiedniu i Gracu w celu przygotowania się do egzaminu nauczycielskiego z języka niemieckiego; Rząd niezawodnie utworzy nowe posady nauczycieli tego przedmiotu, gdy znajdzie na nie ukwalifikowanych kandydatów. Uchwała polecająca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z wydziałami filozoficznymi obu uniwersytetów krajowych i Radą szkolną zorganizował szafunek stypendyami (o ile temu nie sprzeciwiają się ich akta fundacyjne) w taki sposób, aby przez to zapewnić regularny przybytek sił nauczycielskich dla gimnazyów, została, jak o tem czytamy w sprawozdaniu o czynnościach Wydziału krajowego po dzień 31. października 1891 (str. 116, 117) wykonana. Stypendya, których rozdawnictwo według aktów fundacyjnych służy Wydziałowi krajowemu, — co zachodzi przy 59 fundacyach na ogólną liczbę 136 fundacyj stypendyalnych dla uczącej się młodzieży, — rozdał Wydział krajowy w grudniu 1891 r. na przedstawienie wydziałów filozoficznych i na odnośne wskazówki Rady szkolnej, przeważnie uczniom, oddającym się nauce przedmiotów, dla których brak ukwalifikowanych nauczycieli najwięcej dawał się uczuwać.

Obecnie wnosi komisya, aby Wysoki Sejm wezwał także c. k. Rząd, iżby co do stypendyów, rozdawnictwo których do niego należy, trzymał się normy, zaleconej przez Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu (III.).

Wysoki Sejm niezawodnie przyjmie z uznaniem do swej wiadomości, że wszystkie rezolucye z r. 1890, o ile ich spełnienie wyłącznie od Rady szkolnej i Wydziału krajowego zależało, zostały dokładnie wykonane.

Niniejsze sprawozdanie Rady szkolnej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1890/91 doznało w kołach poważnych jak najlepszego przyjęcia i wdzięcznego uznania. Komisya w zupełności podziela tę opinię fachowej prasy i światłej publiczności.

Rada szkolna wyjawia w tem sprawozdaniu po raz pierwszy swój program, określa stanowisko, jakie wobec szkolnictwa zajęła i nadal na niem pozostać pragnie; wylicza dokonane prace i usiłowania, jak niemniej te, które w najbliższej przyszłości dokończyć lub podjąć zamierza.

Co do programu wykształcenia trzyma się Rada szkolna tej na razie jedynie racjonalnej zasady, że kładzie nacisk na dobre i rozumne przeprowadzenie obecnego systemu z r. 1849, chociaż jest dobrze tego świadomą, że nie ze wszystkim odpowiada swemu przeznaczeniu. Wspominając o wadach i brakach naszych szkół gimnazyalnych, dodaje Rada szkolna w niniejszem sprawozdaniu, że ich jednak „nie kładzie wyłącznie na karb przepisanego dla tychże szkół systemu“. W przekonaniu, że wadliwości obecnego systemu nie dadzą się inaczej usunąć, jak tylko przez gruntowne jego przekształcenie, powziął Wysoki Sejm jeszcze dnia 14. lipca 1880 r. uchwałę, uznającą niezbędną potrzebę reformy szkół średnich, którą dnia 17. stycznia 1887 ponowił, zaznaczając, „że według §. 11. lit. l. ust. zas. o Reprezentacyi państwa, w związku z §. 12. tejże ustawy, należy do Sejmu krajowego całe ustawodawstwo o szkołach realnych, a co do gimnazyów w tych samych rozmiarach, jak co do szkół ludowych“. Ale od tego czasu zmienił się stan rzeczy co do gimnazyów. Rada szkolna zwołała ankietę, która sprawę reformy gimnazyów gruntownie roztrząsnęła i przedłożyła wyniki tejże Ministerstwu wyznań i oświaty. Ankieta oświadczyła się za zachowaniem obecnego systemu humanistycznego dla studyów gimnazyalnych. Zdanie to przeważa w kołach fachowych; dzielają go rodzice, którzy, nietylko w naszym kraju, chętniej posyłają dzieci do gimnazjów aniżeli do szkół realnych. Wobec tego wszystkiego dobrze Rada szkolna postępuje, że pozostawiając na uboczu sprawę reformy systemu nauk gimnazyalnych całą uwagę i pracę łoży na zmiany i ulepszenie szczegółów obecnego planu naukowego, mając przytem ciągle na oku odrębne potrzeby kraju i społeczeństwa.

Rada szkolna jest przekonaną, iż system obecnie obowiązujący, dobrze i rozumnie wykonany, może słusznym wymaganiom społeczeństwa uczynić zadość. Komisya podziela to przekonanie, między innemi z tego głównie powodu, że ze sprawozdania i wyjaśnienia Reprezentanta Rady szkolnej wynika, iż się nietylko rozpoczęły, ale w części już są dokonane daleko idące, prawie zasadnicze zmiany w planie naukowym i metodzie nauczania, które komisya jako trafnie i głęboko obmyślane, a odpowiadające naszym szczegółowym potrzebom oceniła. Gdy naprawa obecnego systemu we wskazanym kierunku będzie dokonana i poczynione zmiany przejdą próbę doświadczenia, wtedy okaże się, czyli i o ile system ten należy utrzymać lub też zastąpić go innym, rdzennie odmiennym, którego obmyślenie i ustalenie należy w każdym razie do przyszłości.

Gdy się dalej zważy, że w ogóle zmiana systemu nauk w gimnazyach nie zależy ani od Rady szkolnej, ani wyłącznie od Wysokiego Sejmu, uznała komisya, że zgodnie z zapatrywaniem swej poprzedniczki w r. 1890, powinna doradzać Wys. Izbie uchwalenie rezolucyi, domagającej się u Rządu li w zakresie szkół realnych gruntownej reformy, a zatem wyłącznie tylko reformy studyów realnych, której kierunek już stanowczo jest w teorii wytyknięty i w praktyce wypróbowany.

Ale jakkolwiek dzisiaj nikt jeszcze przewidzieć nie zdoła, kiedy nowy, inny system nauki gimnazyalnej się wyrobi i zwycięży, to z drugiej strony nie ma wątpliwości, że sprawa reformy tych studyów jest na porządku dziennym. Nietylko o niej wszędzie mówią i piszą, ale wprowadzają w życie zmiany zasadnicze, jak np. w ościennych Węgrzech; w Niem-

czech i w innych państwach zastanawiają się rządy i koła fachowe nad gruntowną reformą nauki gimnazjalnej.

Trzeba zatem czuwać nad tem, aby sfery decydujące, gdy będą przystępowały do dzieła reformy gimnazjalnej, już znały nasze żądania, w odrębnych potrzebach i właściwościach narodowych uzasadnione.

Nie mając na razie dostatecznej podstawy i powodu do wezwania Rady szkolnej, aby niezwłocznie rozpoczęła akcyę w celu przygotowania przyszłej reformy, i w tym kierunku, z ujmą dla wyżej nakreślonej pracy około poprawy obecnego systemu, siły swoje wyteżała, ogranicza się komisya do wyrażenia pewnej nadziei, że Rada szkolna nie spuści z uwagi rzeczonyj ewentualności.

Nadzieja ta opiera się w niemałej części na treści obecnego sprawozdania, które nowe daje świadectwo wypróbowanej przezorności i zapobiegliwości naszej krajowej magistratury oświecenia.

W jasno ugrupowanym wywodzie wstępnym rozpatruje Rada szkolna trzy najgłówniejsze czynniki, od których zależy wychowanie i wykształcenie w szkołach średnich, a któremi są: nauczyciel, sposób nauczania i wspólne działanie ze szkołą domu i społeczeństwa.

Nauczyciel winien gruntownie posiadać metodę nauczania. Rada szkolna pod tym względem robi co może. Przez to, że ułatwia za pomocą urlopów szybszego nabywania kwalifikacyi zastępcom nauczycieli, podniesie niewątpliwie w krótkim czasie poziom naukowy sił nauczycielskich. Następnie ułatwia Rada szkolna nauczycielom starszym podejmowanie prac ściśle naukowych, wyjednywaniem urlopów w celu uzupełnienia studyów za granicą. Prace naukowe, ogłaszane w programach szkolnych, bywają nagradzane albo pieniędzmi albo chlubnym uznaniem. Troskliwe, rozumne i spokojne pouczanie podczas lustracyj inspektorów krajowych, może wzbudzić zaufanie do własnych sił, ożywiający zapał do pracy u starszych, a będzie zarazem dyrektywą i zachętą do doskonalenia się u młodszych pracowników w szkole. Ale wszystkie te środki wystarczą li wtedy, gdy grona nauczycielskie będą się uzupełniać w sposób odpowiedni i prawidłowy — gdy młodzi adepci zawodu nauczycielskiego, chociażby przedtem nabyli rzetelnych naukowych wiadomości w uniwersytecie, zaprawiają się do praktycznego zawodu bez niebezpiecznych eksperymentów na samych sobie i na młodzieży.

„Ogromna liczba, bo 160 suplentów, którzy nieraz od wielu lat ociągają się ze złożeniem egzaminu, a z których wielu skutkiem przedwczesnego zawierania związków małżeńskich popadło w materyalną niedolę, jest zawsze smutną właściwością naszego kraju“. Ustęp ten, dosłownie ze sprawozdania Rady szkolnej wzięty, stwierdza fakt prawdziwie smutny, że armia zastępców nauczycielskich, w przeważnej części nieukwalifikowanych, tamuje najlepsze chęci władzy szkolnej krajowej, dyrektorów i gron nauczycielskich.

Niektóre z przyczyn „owej smutnej właściwości naszego kraju“ powoli znikają.

Przez utworzenie nowych gimnazyów z przyszłym rokiem szkolnym, stosunek liczby zakładów do ilości uczniów znacznie się poprawi; coraz mniejszą będzie potrzeba tworzenia klas równorzędnych i mnożenia suplentów.

Równocześnie zwolna ustaje inna przyczyna: brak odpowiedniej liczby stałych posad nauczycielskich. Obecnie tworzy się corocznie nowych kilkanaście posad. Wysoki Sejm przyjmie z zadowoleniem do wiadomości, że jak się o tem komisya z ust reprezentanta Rady krajowej dowiedziała, oprócz posad, w roku ubiegłym ustanowionych, o których wyżej była wzmianka, dzięki staraniom Rady szkolnej, przybyło dalszych kilkanaście posad, już po wydrukowaniu sprawozdania.

Przez to otwierają się dla młodzieży stosunkowo korzystne widoki w zawodzie nauczycielskim, co komisya chętnie stwierdza i dla zachęty do powszechnej wiadomości podaęby rada. Jeśli zaś — na co Rada szkolna utyskuje — mimo to nie można zauważyć, żeby młodzież liczniej się do nauczycielstwa i do egzaminów kwalifikacyjnych garnęła, to pochodzi ztąd, że za poprzednich smutnych czasów, ciche zrazu i spokojne niezadowolnienie całego poważnego stanu nauczycielskiego, przedarło się na zewnątrz i dostało do szerszych kół publiczności, gdzie jeszcze ciągle pokutuje. Temu zakorzenionemu uprzedzeniu do służby nauczycielskiej przypisać należy, że obecnie o wiele mniejsza liczba uczniów zdolniejszych zapisuje się na wydziały filozofii, a z tych znowu wcale pokaźna liczba ten wydział opuszcza i na inne się przenosi.

Trzeba koniecznie coś poradzić na ten pesymizm; a sprawa ta bardzo pilna, bo dowiadujemy się ze sprawozdania, że liczba supleńców egzaminowanych wynosi tylko 34, a z tych 9 dopiero w ostatnim roku szkolnym złożyło egzamin i że ta szczupła liczba nie wystarczy na obsadzenie posad, które się otworzą i opróżnią w roku bieżącym tak, że Rada szkolna musi liczyć na rezultat nowych egzaminów. Na to już nie ma rady. Ale trzeba wyszukać środków zapobiegawczych, aby to się nie powtórzyło w latach następnych, bo ztądby łatwo mogła powstać sytuacja bez wyjścia.

Rada szkolna robi pod tym względem co może; stara się o to, aby zasłużeni otrzymali VIII. rangę, co jest honorowem odszczególnieniem, a zarazem przynosi bodaj małą korzyść materyalną, i przyznaje dodatki osobiste. Ale fundusz na te ostatnie jest stanowczo za szczupły i należy wyjednać powiększenia takowego, do czego zmierza przedstawiona rezolucya (IV.).

Niezawodnym, a może jedynym środkiem zjednania młodzieży dla zawodu nauczycielskiego, byłoby polepszenie płacy. Komisya zgodnie z Radą szkolną wprowadzie obstate przy tem, że nauczyciele szkół średnich, w porównaniu z innymi zawodami służby publicznej, nie są pod tym względem upośledzeni. Ale wiadomo, że w skutek drożyzny, która w naszych miastach głównych nie jest mniejszą aniżeli we Wiedniu, Pradze i Tryeście, a na prowincyi stanowczo jest większą aniżeli w innych krajach monarchii; nasi urzędnicy wszystkich dykasteryj są w porównaniu z innymi krajami pokrzywdzeni, nauczyciele nadto jeszcze przez to, że w naszych ubogich miastach na prowincyi uboczne zarobkowanie przez udzielanie lekcyj jest utrudnionem i nie może być tak wydatnem źródłem dochodu jak w zamożnych miastach fabrycznych innych krajów koronnych.

Z tych powodów prosi komisya: Wysoki Sejm zechce przyjąć rezolucyę, wzywającą Rząd do polepszenia płac nauczycieli szkół średnich (V.).

Obok braku sił nauczycielskich, nie wówiąc już o lepszym ich doborze, dalsza przyczyna „rażących nieraz błędów“ pochodzi z niedostatecznego przygotowania kandydatów stanu nauczycielskiego. Dlatego dobrze robi Rada szkolna, że „kładzie nacisk na to, ażeby dyrektorowie i inspektorowie mogli się jak najwięcej oddać swemu istotnemu zadaniu instruktorów nauczycieli, mianowicie poczynających“.

„Do wyboru dyrektorów przywiązuje Rada szkolna jak największą wagę, wiedząc, że „dyrektor jest duszą zakładu i że od niego najwięcej zależy“.

Komisya nie przeocza doniosłego wpływu ogólnie kształcącego, jaki wykład dydaktyki i pedagogii na uniwersytecie przynieść może, lecz bezpośrednie pouczenie i pokierowanie niejako „*in flagranti*“ początkującego w zawodzie, wśród stosunków i trudności, z jakimi walczyć musi, przyniesie równie wielką korzyść, gdyż uprości pracę, z braku doświadczenia nieudolną, usunie przypadkowe indywidualne właściwości, które tylko podczas praktyki szkolno-szkolnej można poznać i życzliwie usunąć. Dlatego dobrze postąpiła Rada szkolna, że uwol-

niła pp. inspektorów prawie zupełnie od pracy biurowej, aby jak najczęściej byli w stanie odbywać lustracje. Jako mężowie wytrawni i doświadczeni, mając obfity materiał porównawczy przed sobą, mogą umiejętnie wpływać na udoskonalenie metody uczenia i na sposób prowadzenia młodzieży pod względem pedagogicznym.

Jeżcze w większym stopniu ciąży ten obowiązek na dyrektorach. Oni to bezustannie opiekować się winni tokiem nauczania i przestrzeganiem zdrowych zasad pedagogicznych; mając być „duszą zakładu“, powinni swą pracę w zupełności i całkowicie poświęcać dobru szkoły i młodzieży. Komisya, tak samo jak jej poprzedniczka w r. 1890, mniema, że nader liczne, a zarazem konieczne czynności administracyjne, nie pozwalają dyrektorowi oddawać się właściwemu zawodowi z krzywdą dla szkoły i młodzieży, i ponownie poddaje myśl ustanowienia pomocników dyrektorskich dla spraw administracyjnych i ekonomicznych.

I jeszcze na jedno pragnie komisya zwrócić uwagę Rady szkolnej, a to tem bardziej, że spełnienie tego życzenia leży w jej mocy.

Jeżeli dyrektor niewątpliwie jest duszą i kierownikiem zakładu, to dusza ta powinna ożywiać i bezpośrednio organa wykonawcze, zniewalając je do współdziałania i wzajemnego wspierania się. Komisya ma tu na myśli członków grona nauczycielskiego, przynajmniej starszych i bardziej doświadczonych. Dzisiejsze rozluźnienie węzłów etycznych u młodzieży, ma za główny powód brak należytego i rozumnego wpływu nadzoru domowego, na który Rada szkolna słusznie utyskuje. Lecz te niekorzystne wpływy będzie można znacznie złagodzić, jeżeli wszyscy członkowie grona nauczycielskiego, jakby jednym ożywieniem, jedną przejęci myślą, wspólnie a łącznie, jakkolwiek każdy w swoim zakresie, pracować będą nad umoralnieniem, wyrobieniem charakteru i zamięłowaniem do pracy u młodzieży szkolnej.

Wielką niewątpliwie pomoc przyniesie katecheta zakładu, któremu stanowisko nauczyciela-kapłana ułatwia zbliżenie się do młodzieży i zyskanie jej zaufania. Przewielebne Kon-systorze dobrze się przysłuży sprawie oświaty, jeżeli jak największą zachowają troskliwość i ostrożność w wyborze kapłanów na katechetów szkół średnich, wysyłając na te ważne postępowki mężów starszych, doświadczonych pedagogów o obszernym poglądzie na sprawy wychowania, poważnych i poważanych dla swych wybitniejszych naukowych wiadomości.

Jeżeli te trzy czynniki w szkole: dyrektor, grono nauczycielskie i katecheta, podadzą sobie ręce do tak pojętej wspólnej pracy, jeżeli działanie w szkole nie ograniczy się do samej formalistyki ścisłego stosowania ustaw, przepisów i okólników, lecz pójdzie dalej z ojcowską życzliwością dla młodzieży, zajmie się szczerze indywidualnością ucznia: natenczas niewątpliwie i owe niepożądane ale nieuniknione wpływy postronne w swej dosadności osłabną.

Po nauczycielu, który jest wykonawcą przepisanej formy nauczania, zależy tenże od planu nauki i podręczników. Rada szkolna jest obecnie zajęta zmianą planu nauki dla gimnazjum niższego, w kierunku zmniejszenia nadmiernej ilości godzin i wynikającego ztąd przeciążenia, które pociąga za sobą znużenie i przeszkadza dziecku rozwijać należyte siły fizyczne i intelektualne.

Przeciążenie to ztąd powstało, że obok nauki języka polskiego, zajęła pokaźne miejsce nauka języka niemieckiego. Kwestya to pilna, a przytem trudna, bo trzeba to zmniejszenie liczby godzin tak urządzić, aby nie było połączone ze ściśnieniem nauki samej. Reprezentant Rady szkolnej zapewnił komisję, że odpowiednie wnioski wkrótce będą przedstawione Ministrowi wyznań i oświaty, gdzie z pewnością przychylnego doznają przyjęcia.

Pomyślny stan i rozwój szkoły niemożliwy bez dobrych podręczników. W tej sprawie podjęła Rada szkolna gorliwą akcję, ustalając programy szczegółowych podręczników

w ramach odpowiednich, z pominięciem szczegółów podrzędnych, które tylko powiększyły niepotrzebnie objętość książek i utrudniały pogląd na całość głównego materiału. Do określenia pewnych wskazówek pomocne były liczne ankiety, przy chętnym a gorliwym udziale powołanych osobistości z kół akademickich i szkół średnich, którym przeważnie przewodniczył J.W. Wice-prezydent Rady szkolnej. Dokonanie tak wielkiego zadania jak rewizji dotąd używanych podręczników i ułożenia nowych, wymaga wiele czasu i studyów. Dlatego Rada szkolna powolnie i cierpliwie zdąża do celu. Wszelki pośpiech mógłby raczej zaszkodzić dorywczymi publikacjami, niż przyczynić korzyści. Przy układaniu nowych podręczników trzyma się Rada szkolna jedynie racjonalnej zasady pedagogicznej: *non multa sed multum*.

W szczególności należy podnieść staranie o odpowiednie podręczniki historii kościelnej dla najwyższej klasy szkół średnich. Sądząc po autorze, któremu napisanie jego powierzono, niezawodnie całkowicie odpowie on swemu celowi i ułatwi pracę katechetów około ugruntowania wiary i etyki chrześcijańskiej w sercach i umysłach naszej młodzieży. Gdy ona pozna należycie wspaniałe dzieje kościoła, jego zasługi około nauki i sztuki, to chętnie przyjmie prawdy religijne, których kościół ten uczy.

Nie mogąc powtarzać tego wszystkiego, co w tej mierze przedstawia sprawozdanie Rady szkolnej (rozdz. V.), ogranicza się komisya do zwrócenia uwagi na dwie zalety wydawnictwa nowych podręczników, które zarazem jako szczególne zasługi Rady szkolnej podnosi: naprzód, dążenie do nadania w nich naukom kierunku więcej praktycznego, a następnie: że powoli znikają książki przez cudzoziemców, z uwzględnieniem właściwości ich narodów układane, a wchodzą w użycie podręczniki, liczące się z szczegółowemi potrzebami obydwóch narodów naszego kraju, z usposobieniem i odrębnymi przymiotami naszej młodzieży. W ten sposób zwolna się zbliża system istniejący do wymagań wykształcenia więcej realnego i w duchu narodowym. Ten ostatni kierunek objawia się także w działalności wychowawczej naszych szkół średnich, między innemi przez obchodzenia rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, którym Rada szkolna swoją powagą udzieliła sankcyi a zarazem postarała się o to, aby w celach agitacyjnych nie były nadużywane.

Do tego ostatniego dzielnie się także przyczyni nauka historii kraju rodzinnego, według umiejętnego planu i wskazówek, które Rada szkolna w r. 1891 wydała.

Hygiena szkolna i rozwój fizyczny cieszyły się szczególną dbałością ze strony Rady szkolnej. O ile fundusze na to wystarczyły, starała się Rada szkolna o umieszczenie zakładów w nowych budynkach albo o naprawę istniejących. Niektóre gminy, w szczególności Jasło i Sambor, były w tem pomocne z uznania godną ofiarnością.

Wydana w r. 1890 instrukcja co do utrzymania porządku i czystości w budynkach szkolnych, przez to na uwagę zasługuje, że obowiązuje dyrekcyje utrzymywać Radę szkolną w ciągłej ewidencji o potrzebach w tej mierze.

Postępową higieną wykazała, że obok gimnastyki, która jeszcze nie wszędzie jest zaprowadzona, potrzeba koniecznie ruchu na świeżem powietrzu.

Ministryum wyznań i oświaty zaopiekowało się tą sprawą, wydając odpowiednie zarządzenia, które Rada szkolna w okólniku z października 1890 r. rozpowszechniła, dodając od siebie polecenia wykonawcze. Rząd na te cele nie wyznaczył żadnych funduszy, lecz tylko odezwał się do dobrych chęci nauczycieli, i nie doznał zawodu. Grona nauczycielskie zajęły się z chwałebną gorliwością kierownictwem wspólnych zabaw i urządzaniem wycieczek, w czym doznawali chętniej pomocy od gmin, instytucyj i osób prywatnych. Za to należy gromom nauczycielskim osobne uznanie od Wys. Sejmu. W sprawie polepszenia stosunków zdrowotnych w naszych szkołach w ogólności, a w szczególności przez gimnastykę, ruch i zabawy na świeżem powietrzu, zapadły rozmaitej treści uchwały na walnem zgromadzeniu Tow. nauczycieli szkół wyższych, dn. 17. maja 1891 r., domagające się ujęcia wykształcenia umy-

słowego i fizycznego w jedną organiczną całość i wyznaczenia drobnych remuneracyj za nadzór i kierownictwo wycieczek i zabaw, które Rada szkolna z pewnością należycie zbada i oceni.

Przechodząc do sprawy współdziałania społeczeństwa i domu rodzinnego ze szkołą, skarży się Rada szkolna krajowa na niedostateczny nadzór i wychowanie w domu rodzicielskim, na obojętność i brak poparcia od społeczeństwa, nawet od warstw najinteligentniejszych. Rada szkolna słusznie twierdzi, że w tych warunkach trudno szkole odpowiedzieć należycie swemu zadaniu. Do tego potrzeba bowiem życzliwości i poparcia ze strony społeczeństwa, zaufania i miłości ze strony rodziców. Ale o jedno i drugie nie mogą się nauczyciele starać, ani pobłażliwą klasyfikacją, ani przymykaniem oczów na zdrżności uczniów.

Wnosząc powyższą skargę na dom i społeczeństwo, sama Rada szkolna podaje niektóre przyczyny tego nader smutnego stanu rzeczy, jako to: niedostateczny nadzór po stancyach, ubóstwo i brak oświaty. Ale te przyczyny tłumaczą niechęć warstw ubogich i nieoświeconych. Co się tyczy rodziców i rodzin inteligentnych, to komisya zwraca uwagę na to, że głównie dwa zarządzenia Ministeryum wyznań i oświaty przyczyniły się do obudzenia owej niechęci, a w szczególności: podwyższenie opłaty szkolnej i najnowsze rozporządzenie o klasyfikacji uczniów. Publiczność może nie wie, że pierwsze służy do pomnożenia stałych posad nauczycielskich, a przez to pośrednio do podniesienia poziomu nauczania, — drugie zaś przemieniło klasyfikację tajną, przeważnie od uznania nauczyciela zawisłą, na klasyfikację jawną, odbywającą się pod kontrolą dyrektora, grona nauczycielskiego i rodziców, którym każdej chwili wolno przeglądać odpowiednią księgę klasyfikacyjną. Może też te setki skarg na rzekomo niesprawiedliwą klasyfikację, które Rada szkolna jako objaw rosnącej ku szkole niechęci uważa, ztąd pochodzą, że one dopiero obecnie, przy jawnej klasyfikacji, stały się możliwemi.

Wogóle radaby komisya sądzić, że między szkołą a domem i społeczeństwem nie ma żadnej przepaści, wykopanej niechęcią i obojętnością; lecz istnieje tylko nieporozumienie, które z czasem zniknie, gdy chwalebne zamysły Rady szkolnej o podniesieniu planu naukowego i przekształcenie go w duchu narodowym coraz więcej się zbliżą ku zupełnemu urzeczywistnieniu, a przytem Rada szkolna, jak dotychczas, czuwać będzie nad tem, aby nauczyciele z największą uprzejmością dawali rodzicom wszelkie objaśnienia i wskazówki, i każda słuszna skarga na nauczyciela była uwzględnioną.

Rada szkolna trafnie zaznacza, że wielką i skuteczną pomoc w tym względzie przynieść może poważna i szczerza jawna dyskusya spraw szkolnych i że ją swemi sprawozdaniami rocznemi pragnie wywołać. Niniejsze uwagi nad tegorocznem sprawozdaniem Rady szkolnej powinny się przyczynić do wywołania tej, dla Rady szkolnej pożądanej dyskusyi, a zarazem ją sprowadzić na właściwe tory.

Komisya żywi nadzieję, że publiczność i prasa pójda za tym głosem pojednawczym, a szkole i społeczeństwu najżyczliwszym, który się odzywa pod powagą Wys. Sejmu; a wtedy szkoła, dom i społeczeństwo wzajemnie się zrozumia i połączą do wspólnej pracy nad wielkiem dziełem wychowania i wykształcenia młodych pokoleń.

Zgodnie z powyższymi wywodami, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem:

- I. Wzywa c. k. Rząd ponownie, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi do uchwalenia projekt reorganizacyi szkół realnych, a już teraz uregulował plan nauk w sposób zgodny z ich celem;

- II. wzywa c. k. Rząd, aby uzupełnił niższą szkołę realną w Tarnopolu klasami wyższymi i przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie;
 - III. wzywa c. k. Rząd, aby stypendya, których rozdawnictwo służy c. k. Rządowi (o ile temu nie sprzeciwiają się akta fundacyjne), za porozumieniem się z wydziałami filozoficznymi obu krajowych uniwersytetów i po wysłuchaniu opinii Rady szkolnej krajowej, nadawał takim kandydatom, którzy przy równej kwalifikacyi, oddają się nauce przedmiotów, dla których brak ukwalifikowanych nauczycieli najwięcej daje się uczuwać.
 - IV. wzywa c. k. Rząd, aby powiększył fundusz na dodatki osobiste dla zasłużonych nauczycieli szkół średnich;
 - V. wzywa c. k. Rząd, aby się postarał o podwyższenie poborów nauczycieli szkół średnich.
 - VI. wzywa c. k. Rząd ponownie, aby w jak najkrótszym czasie zaprowadził w szkołach średnich galicyjskich stosowne umundurowanie uczniów;
- Tem samem uznaje się petycję Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sprawie reorganizacyi szkół realnych do L. 1.177 jako załatwioną uchwałami I. i II.

We Lwowie dnia 30. marca 1892.

Przewodniczący :

Czartoryski.

Sprawozdawca :

Balasits.

